

Elżbieta Górnikowska-Zwolak

*Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna
im. kard. Augusta Hlonda w Mysłowicach*

Sity społeczne kobiet — pozytywna energia regionu

„Śląskie. Pozytywna energia”. Uwagi wstępne

W latach 60. i 70. XX wieku wydawało się, że regiony przejmą funkcje państwowe. Tak się jednak nie stało. Co więcej, zmniejsza się ich rola w zakresie wpływu na politykę państw. Zwiększają się natomiast (i są coraz większe) kompetencje regionów w dziedzinie zarządzania wewnętrznego (drogami, szpitalami, szkołami itp.)¹. Biorąc odpowiedzialność za swój rozwój, regiony przyjmują określone strategie rozwojowe, prowadzą własną politykę regionalną. Starają się sprostać wyzwaniu dzisiejszych czasów, jakim jest — by użyć słów Danuty Hübner (byłej komisarz UE ds. polityki regionalnej) — „wymyślić od nowa siebie”, stworzyć wizję dalszego rozwoju w aktualnej (dodajmy: dynamicznie zmieniającej się), sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej świata i kraju.

Dobrze jest, jeśli wizja rozwoju społecznego wykreowana przez przedstawicieli władz samorządowych znana jest mieszkańcom regionu i przez nich akceptowana. Taki też jest cel (jeden z wielu) strategii promocji województwa śląskiego przyjętej w kwietniu 2007 roku. Rok później ruszyła kampania reklamowa województwa (zaplanowana na pięć kolejnych lat) z kluczowym przesłaniem: „Śląskie. Pozytywna energia”.

¹ Takie spostrzeżenie poczynił w jednej ze swych wypowiedzi Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego, ekspert w dziedzinie rozwoju regionalnego.

Warto wspomnieć, że województwo śląskie to nie to samo co Śląsk (zwykle milcząco przyjmuje się, że mówimy i myślimy o Górnym Śląsku). W nowych granicach województwa² znalazły się cztery części składowe, z całą ich różnorodnością etniczną, geograficzną, historyczną, społeczną i gospodarczą. Są to: Jura z Częstochową, Zagłębie z Sosnowcem, Górny Śląsk ze stolicą regionu Katowicami i Podbeskidzie z Bielskiem-Białą. Budowanie świadomości kształtu administracyjnego i wartości składających się na współczesną markę „Śląskie” jest nie mniej ważnym celem podjętych działań promocyjnych.

Ponad wszystko ważne jest przekonanie mieszkank i mieszkańców województwa, że intencją gospodarzy regionu jest nie tylko promowanie tego, co jest, ale autentyczne kreowanie zmiany społecznej, rozwoju społecznego³.

Autorzy kampanii reklamowej podkreślają, że „pozytywna energia” to uniwersalne przesłanie, którego interpretacje będą różnicowane, w zależności od sytuacji i kontekstu.

W niniejszym tekście zamierzam wskazać jedno z niedostrzeganych, pomijanych lub wręcz lekceważonych źródeł pozytywnej energii województwa śląskiego, jakim są kobiety zamieszkujące ten region. Teza, którą stawiam, brzmi: kobiety, zwłaszcza młode mieszkanki województwa śląskiego są jego wielkim atutem, potencjałem, który jest wart i wymaga dostrzeżenia, docenienia i spożytkowania dla dobra ich samych i rozwoju całego regionu.

Charakterystyka obranej perspektywy analiz

Analizę fenomenu kobiecej energii, inicjatywy i przedsięwzięć zrodzonych z aktywności kobiet a także jego znaczenie przedstawię z punktu widzenia reprezentowanej przez siebie dyscypliny, jaką jest pedagogika, a dokładnie — pedagogika społeczna. Uwzględnienie perspektywy pedagogiki społecznej jest, w moim przekonaniu, jak najbardziej uzasadnione. Rozpocznę od nieco obszerniejszych uwag, dotyczących przedmiotu badań pedagogiki społecznej, niezbędnych do zrozumienia kwestii, które pojawią się w dalszej części.

Biorąc pod uwagę funkcjonujące w literaturze określenia pedagogiki społecznej, jak również cały współczesny kontekst prowadzonych badań, przedmiotem jej zainteresowania są: człowiek — w perspektywie jego prawidłowego rozwoju, środowisko — rozumiane jako jeden z głównych czynników wyznaczających rozwój człowieka, działania społeczne — postrzegane jako środek kształtowania (konstruowania, modernizacji, przekształcania) środowiska oraz wartości — w kontekście ich społecznego funkcjonowania i wpływu na rozwój człowieka (Górnikowska-Zwolak 2006, s. 34).

² Województwo śląskie (dawniej katowickie) w aktualnym kształcie powstało w wyniku reformy administracyjnej kraju przeprowadzonej w 1998 roku.

³ Pojęcia rozwój społeczny i zmiana społeczna używam zamiennie. Przyjmuję, że rozwój społeczny jako proces kierunkowej transformacji systemu społecznego (czyli ciągu zmian o charakterze historycznym, prawidłowym, tzn. zgodnym z ogólnymi prawami i kumulatywnym) jest neutralny aksjologicznie. Dopiero takie pojęcia jak: regres, postęp czy stagnacja, są pojęciami wartościującymi, w których zawarta jest ocena zachodzących zmian (lub ich braku). Za: Pacholski, Słaboń 1997, s. 156.

Jeśli zastanawiamy się nad kreowaniem zmiany społecznej w polityce regionalnej, to mamy na myśli działanie społeczne (i/lub jego skutek: rozwój gospodarczy, polityczny, ale też etyczny, duchowy⁴), które dotyczy konkretnego środowiska, w tym przypadku regionu. Owo działanie ma umożliwić zaspokojenie potrzeb rozwojowych jednostek i grup ludzkich, mieszkańców regionu, w różnych fazach ich życia. Wszystko to dokonuje się w duchu przyjętych wspólnie, akceptowanych wartości (na przykład indywidualizmu przedkładanego nad kolektywizm).

W celu uściślenia przyjętej perspektywy oglądu rzeczywistości dodam, że pedagogika społeczna, którą reprezentuję, jest inspirowana feminizmem. Mogłabym ją nazwać *gender sensitive social pedagogy*⁵ — pedagogiką społeczną uwrażliwioną na płęć kulturową. Uprzedzając pytanie o relacje między pedagogiką społeczną i myślą feministyczną (czyli przyczynę sięgania do feminizmu) oraz implikacje feministycznej inspiracji dla pedagogiki społecznej, spieszę z wyjaśnieniem.

Cechą wspólną pedagogiki społecznej i myśli feministycznej jest ich „niezgoda” na rozpoznawane niedogodności funkcjonowania społecznego. Zarówno pedagogika społeczna, jak i myśl feministyczna są społecznie zaangażowane. Pedagog społeczny, podobnie jak feministka/feminista (zwolennicy myśli i strategii feministycznej), nie może jedynie rejestrować barier ograniczających szanse edukacyjne i ogólnorozwojowe jednostek (kobiet), lecz jego zadaniem jest działanie na rzecz znoszenia owych barier.

Feminizm⁶ jako perspektywa badawcza (wprowadzona do nauki przez feministyczny ruch społeczny) pojawił się jako wyraz sprzeciwu wobec pomijania doświadczeń kobiet w naukach społecznych, unieważniania ich problemów, wykluczania z dyskursu publicznego i naukowego z tak zwanych dyskursu dominującego.

Zainteresowanie dyskursem feministycznym, który na stałe zadomowił się w kulturze jako pewien typ wrażliwości (Graff 2004, s. 213) [i nie powinien być ignorowany przez badaczy społeczeństwa], oraz uwzględnienie go przez pedagoga społecznego prowadzi do modyfikacji przedmiotu badań, można powiedzieć — zawężenia go. Paradoksalnie dostrzeżenie tej węższej perspektywy (uzupełniającej dotychczasową perspektywę badawczą) jest jednoczesnym otwarciem się na wielość i różnorodność zagadnień, wcześniej traktowanych przez pedagogikę społeczną marginalnie lub wręcz pomijanych.

⁴ Na kwestię współzależności różnych aspektów rozwoju społecznego zwraca uwagę Wiesław Theiss, pisząc, iż właśnie rozwój „etyczny i duchowy” wiąże i zbliża ekonomię między innymi z pedagogiką, a procesy wolnego rynku z procesami wychowania. Zob. Theiss 2008, s. 44–45.

⁵ Tożsame byłoby określenie *gender aware social pedagogy* — pedagogika społeczna świadoma znaczenia płci. W obu przypadkach używam terminu *gender* — płęć kulturowa, społeczno-kulturowa tożsamość płci.

⁶ Hasłu feminizm nie da się przyporządkować jednolitego zestawu poglądów i postulatów. Jednak mimo wielości nurtów myśli feministycznej (a skrajnie różne wywodzą się z najrozmaitszych nurtów kultury) w podstawowych kwestiach są zgodne: 1) kobiety z powodu swojej płci doświadczają dyskryminacji, innymi słowy — aktualna sytuacja i status kobiet w społeczeństwie są dla nich niesprawiedliwe; 2) ten stan rzeczy jest uwarunkowany społecznie, można go zatem zmienić; 3) podjęcie działań w celu zmiany jest konieczne, należy tej zmiany dokonać.

- W ujęciu feministycznym przedmiotem badań pedagogiki społecznej są:
- człowiek rodzaju żeńskiego, kobieta, w perspektywie zapewnienia jej optymalnego rozwoju;
 - środowisko, rozumiane jako jeden z głównych czynników decydujących o rozwoju człowieka-kobiety; środowisko w rozumieniu społeczno-kulturowych uwarunkowań tożsamości płciowej jednostki, w istotny sposób wpływających na jej rozwój;
 - działania społeczne, zarówno w pedagogice społecznej, jak i w strategiach feministycznych postrzegane jako środek kształtowania środowiska;
 - wartości, w kontekście ich społecznego funkcjonowania i wpływu na rozwój człowieka-kobiety (i mężczyzny).

Zarówno dla pedagogiki społecznej, jak i myśli feministycznej wspólne i zarazem kluczowe są idee/wartości⁷: sprawiedliwości społecznej, równości, edukacji, podmiotowości oraz pomocniczości.

Idea sprawiedliwości społecznej jest punktem wyjścia wszystkich teorii feministycznych, leży u podstaw dążności do przeobrażenia świata społecznego. Podobnie jak w pedagogice społecznej chodzi o to, by wszyscy ludzie (kobiety na równi z mężczyznami) mieli jednakowy dostęp do warunków rozwoju. Szansę tę daje demokratyczny ustrój społeczny pod warunkiem, że jest to demokracja z udziałem kobiet. Idea równości⁸, a raczej równouprawnienia, kobiet i mężczyzn jest związana z poprzednią. Chodzi o niedyskryminowanie ze względu na pozycję społeczną, płeć, wiek, orientację seksualną, wyznanie, narodowość, rasę. Idea edukacji zawsze była wysoko ceniona jako strategia emancypacyjna. Obecnie jako „strategię edukacyjną” ruchu kobiet uznaje się tak zwane *women's studies* — studia kobiece, czyli badanie problematyki kobiet (w języku polskim określane jako feminologia), i ich bardziej zaawansowaną postać *gender studies* — studia kulturowej tożsamości płci. Jest to sposób zmiany świadomości kobiet, a za ich pośrednictwem zmiany świadomości społeczeństwa i w konsekwencji — samego społeczeństwa (Humm 1993, s. 72). W pedagogice społecznej do zadań szeroko rozumianej edukacji należy kształtowanie określonych „dyspozycji prorozwojowych” — wiedzy, postaw, umiejętności. Jak wyjaśnia Wiesław Theiss, „Proces ten polega na odszukiwaniu, budzeniu i rozwijaniu ukrytych, rozproszonych albo źle dotąd wykorzystywanych zasobów i zdolności ludzkich” (2008, s. 44). Cytowany autor zauważa, iż zadanie to jest bliskie ustaleniom na temat sił społecznych (o czym będzie mowa w dalszej części artykułu).

⁷ Pytanie o wartości, jako kategoria myślenia o współczesnym świecie ściśle wiąże się z tradycją polskiej pedagogiki, a może szerzej — polskiej kultury społecznej. Mówią o tym Anna Przeclawska i Wiesław Theiss w artykule *Pedagogika społeczna: nowe zadania i szanse* (Przeclawska, red., 1996, s. 13).

⁸ Zasada równości, począwszy od XVIII wieku, była fundamentem porządku społecznego. Jako wartość społeczna stała się środkiem wiodącym ku sprawiedliwości, jednym z najważniejszych elementów współczesnej organizacji struktury społecznej. Rozumienie pojęcia równości zależy od kręgu kulturowego. Współcześnie, w naszym kręgu kulturowym równość rozumiana jest jako równouprawnienie i ochrona przed dyskryminacją, czyli nierównym traktowaniem. Zob. Górnikowska-Zwolak 2005, s. 173).

Realizacja idei edukacji i sprawiedliwości społecznej umożliwia kształtowanie podmiotowości najszerzych grup społecznych; w teorii feministycznej — podmiotowości kobiet⁹, ograniczonych ze względów kulturowych i społecznych w swym rozwoju.

Idea pomocniczości oznacza, że społeczeństwo ma obowiązek niesienia pomocy w rozwoju wszystkim potrzebującym jednostkom, grupom i środowiskom społecznym (Przećławska, red., 1996, s. 11). Jak zauważa Barbara Smolińska-Theiss (Przećławska, red., 1996, s. 63), u podstaw pedagogiki społecznej w Polsce leżała myśl lewicowa i wyrażała najgłębsze przekonanie twórców pedagogiki społecznej, że ład społeczny powinien być budowany nie na zasadzie rywalizacji i walki, lecz solidarności, że społeczeństwo powinno stanowić wspierającą się nawzajem wspólnotę¹⁰.

Modernizacja kraju, rozwój regionu mogą być mierzone wzrostem Produktu Krajowego Brutto (PKB) czy postępowaniem cywilizacyjnym (na przykład infrastrukturą komunikacyjną, jak w województwie śląskim, lub nowymi technologiami w produkcji i życiu codziennym), ważne jest jednak, aby owoce modernizacji docierały do wszystkich obywateli, a nie tylko do wybranych kręgów. Mówiąc o kryteriach modernizacji, warto wziąć pod uwagę także inne miary rozwoju, jak wskaźnik rozwoju społecznego (*Human Development Index*), wskaźnik ubóstwa społecznego (*Human Poverty Index*), wskaźnik nierówności społecznych (*Gini Index*) czy wskaźnik równości płci (*Gender Gap Index*). Ten ostatni określa rozmiar różnic między kobietami a mężczyznami w czterech dziedzinach: ekonomii, edukacji, zdrowia, władzy politycznej. Jak wynika z raportu *Global Gender Gap* (opracowywanego z polecenia Światowego Forum Ekonomicznego) w 2011 roku Polska w rankingu równości płci zajęła 42. miejsce, tuż za Panamą i Słowenią, a przed Rosją i Kirgistanem¹¹.

Warto byłoby zdiagnozować sytuację kobiet i mężczyzn, ich udział w badanych dziedzinach życia w skali regionu. Wysoki regionalny wskaźnik równości płci byłby niewątpliwym atutem województwa śląskiego.

⁹ Maria Janion podkreśla, że nowe, otwarte i uniwersalne definiowanie podmiotowości nie może ignorować znaczenia płci. Tym bardziej że badanie kulturowo definiowanej tożsamości płci jest na świecie przedmiotem badań nauk społecznych i humanistyki od trzydziestu lat. Profesor Janion wyraża przekonanie, że transformacja ustrojowa w Polsce nie może się w pełni dokonać bez emancypacji wykluczonych tożsamości. Zob. *Solidarność — wielki zbiorowy obowiązek kobiet*, wykład inauguracyjny Kongres Kobiet Polskich, 20–21 czerwca 2009. <http://www.kongreskobiet.pl/index.php/o-nas/44-aktualnosci/46-janion>.

¹⁰ Tak postrzegał społeczeństwo i sposób jego organizacji — oparte na ładzie moralnym, idei solidaryzmu społecznego, w zgodzie z ideą braterstwa, czyli skoncentrowania się na potrzebach drugiego człowieka i jego dobru — Edward Abramowski, nazwany przez twórczynię pedagogiki społecznej Helenę Radlińską teoretykiem pedagogiki społecznej. Po latach, w innej już epoce podobną koncepcję społeczeństwa obywatelskiego z zaadaptowaniem myśli Abramowskiego do aktualnych potrzeb przedstawił ruch „Solidarności”, a konkretnie jego wybitny przedstawiciel Jacek Kuroń. Zob. Górnikowska-Zwolak 2003.

¹¹ Raport *Global Gender Gap* opracowywany jest z polecenia Światowego Forum Ekonomicznego. GGI oblicza się w punktach. W 2011 roku czołowe miejsca zajęły po raz kolejny państwa skandynawskie. Listę otwierają: Islandia, Norwegia, Finlandia i Szwecja, a zamykają: Pakistan, Czad i Jemen. Zob. *The Global Gender Gap Report* <http://www.neww.org.pl/pl/news/news/1,4868,1.html>. Patrz także: http://www3.weforum.org/docs/GGGR11/GGGR11_Rankings-Scores.pdf.

W obecnej dobie rozwój gospodarczy w coraz mniejszym stopniu zależy od hut, fabryk i kopalń (o czym w Śląskiem wie się najlepiej). Natomiast w coraz większym stopniu warunki życia zależą od tego, jak zostanie skonstruowana sfera obiegu informacji i czy będzie ona reprodukcją i pogłębiać zastane różnice społeczne. Ekonomia i kultura nie stanowią już odrębnych sfer. Tak zwane problemy obyczajowe (prawo do aborcji, zakaz dyskryminacji ze względu na wiek, płeć czy orientację seksualną, rozdział Kościoła od państwa) mają ścisły związek z sytuacją ekonomiczną i pozycją społeczną. Nietrudno zauważyć, że większość najcięższych i najniżej opłacanych prac wykonują kobiety. I tylko ubogie kobiety są zagrożone sankcją karną i utratą zdrowia w przypadku poddania się nielegalnemu zabiegowi przerwania ciąży, często w warunkach urągających godności człowieka. Zamożne kobiety w swych decyzjach dotyczących urodzenia dziecka są niezależne. Mogą pozwolić sobie na zakup najlepszych środków antykoncepcyjnych, wizyty u lekarza lub całkowicie legalnie — bezpieczny zabieg przerwania ciąży. Wiadomo, że nawet w najbardziej konserwatywnym społeczeństwie wolność wyboru stylu życia można sobie kupić. Rzecz w tym, żeby była ona niezależna od zamożności jednostki.

Feministycznie inspirowana pedagogika społeczna dostarcza analitycznego klucza do skomplikowanej rzeczywistości społecznej, zapewnia perspektywę podjęcia krytyki, której rezultatem jest wskazanie sił społecznych (niedostrzeganych wcześniej lub uporczywie lekceważonych) możliwych do spożytkowania w procesie kreowania zmiany społecznej i to zmiany o charakterze jakościowym.

Sily społeczne — kluczowa kategoria pedagogiki społecznej

Pojęcie „sily społeczne” występuje w różnorodnych kontekstach. Posiada swoje potoczne znaczenie, występuje także w języku dyscyplin spokrewnionych z pedagogiką społeczną: socjologii wychowania, psychologii społecznej czy pracy socjalnej¹². W pedagogice społecznej, jak podkreśla Andrzej Olubiński, jest to centralna kategoria pojęciowa. Wprowadzona została przez Helenę Radlińską (w latach 30. XX wieku); pojęciem sił operował również wybitny polski socjolog wychowania Florian Znaniecki. W stanowiskach obu tych uczonych (zwłaszcza u Radlińskiej) termin *sily społeczne* oznaczał własną zdolność grup, środowisk i ruchów społecznych do przeobrażania istniejących warunków oraz budowania nowych realiów (Theiss 2008, s. 44). Znaniecki *sily społeczne* kojarzył z każdym dążeniem indywidualnym lub zbiorowym, które przejawiając się czynnie — wywołuje zmianę lub zmianie przeciwdziała. Wskazywał przy tym na rolę dążności społecznych określonych grup w organizacji wychowawczej społeczeństwa (Olubiński 1999, s. 134).

Radlińska starała się dokonać wstępnej klasyfikacji sił, wyodrębniła kategorie sił społecznych występujących w każdym środowisku lokalnym. Pierwszą z nich stanowią *sily*

¹² Olubiński 2004, s. 164–165. W pracy socjalnej, zwłaszcza w literaturze anglosaskiej, operuje się głównie pojęciem wzmocnienia (*empowerment*). Wzmocnienie implikuje zarówno kontrolę psychiczną nad sprawami osobistymi, jak też nad przebiegiem zdarzeń w otoczeniu społecznym, dzięki możliwości wywierania wpływu na życie społeczno-polityczne. Zasadniczym celem wzmocnienia jest powiększenie siły (mocy) zarówno jednostkowej, jak i zbiorowej. Zob. też Szmagałski 1996, s. 152 i n.

jednostek, traktowane jako potencjalne możliwości i wartości indywidualnych osób. Szczególną rolę przypisywała jednostkom wybitnym, umiejącym zaszczerpić w innych określone idee oraz myśli przewodnie; poparte zorganizowanym działaniem mogą one przeobrazić się w siły aktywizujące całe środowisko (Radlińska 1935, s. 16-17). Kolejną kategorię stanowią siły jawne, znane, czyli te, które aktualnie podtrzymują lub mogą zmienić istniejące struktury danego systemu. Oddziaływanie wychowawcze polega na celowym wprowadzaniu takich czynników przebudowy, które dokonują zamierzonych przez nas zmian w środowisku. Jednak wychowanie to również uruchamianie tak zwanych niewidzialnych czynników środowiska, to znaczy sił ukrytych, utajonych, dotąd jeszcze niedostrzeganych, drzemiących w świadomości jednostek bądź grup społecznych¹³.

Olubiński (2004, s. 168) zauważa, iż poznawczo interesujące, a z punktu widzenia praktyki użyteczne mogą być próby rozpoznawania istniejących już najlepszych wzorów — sił w określonych typach środowisk. Taką właśnie próbą z mojej strony będzie przegląd działań społecznych¹⁴ podejmowanych przez mieszkanki regionu, zmierzających do przekształcenia środowiska (rzeczywistości politycznej, społeczno-kulturalnej i gospodarczej), tak by było ono bardziej im przyjazne, by pozwalało na optymalny rozwój. Postaram się jednocześnie pokazać, że działania jednostek i ugrupowań kobiecych świadczą o rozwoju demokracji i powinny być wspierane jako strumień energii pobudzającej rozwój społeczny całego regionu.

Jestem przekonana, że zastosowanie pojęcia sił do analizy procesów upodmiotawiania kobiet (kształtowania świadomości interesu zbiorowego, budowania solidarności), ich funkcjonowania w społeczności lokalnej i regionalnej, jest uzasadnione.

Kwestia, którą pragnę w tym miejscu uściślić, to owe działania, ich rodzaj czy może raczej typ. Nawiązując do klasyfikacji Maksa Webera, można wyróżnić cztery typy działań społecznych¹⁵: 1) tradycyjne/tradycyjalne (zwyczajowe), 2) afektywne/afektualne (emocjonalne), 3) odniesione do wartości/wartościowo-racjonalne (zorientowane na realizację pewnych wartości, ideałów), oraz 4) instrumentalno-racjonalne (racjonalnie wiążące środki i cele, nastawione na realizację konkretnego celu).

Przedmiotem mojego zainteresowania są działania trzeciego i czwartego typu: inicjatywy i przedsięwzięcia środowisk kobiecych, które odnoszą się do takich wartości/idei jak wcześniej wymienione: sprawiedliwość społeczna, równouprawnienie, podmiotowość, edukacja społeczna, pomocniczość, solidarność, współodpowiedzialność, a także instrumentalne działania podejmowane przez kobiety i na rzecz kobiet.

¹³ Kamiński 1961, s. 33 (za: Radziewicz-Winnicki 1999, s. 44). W innym miejscu Radlińska stwierdza, że siły społeczne to „aktualnie ujawniające się albo ukryte (potencjalne) wartości jednostek i grup społecznych, urzędzeń i instytucji, dające pedagogowi społecznemu oparcie w jego pracach, jeśli zostaną one zaktywizowane i staną się czynnikami przewodnimi w przebudowie i asymilowaniu wartości” (1935, s. 16–17).

¹⁴ Działaniem społecznym nazywamy takie działanie, które według swojego, przez działającego lub działających przyjętego sensu, zostaje odniesione do zachowania innych i według niego jest w swoim przebiegu zorientowane. Za: Pacholski, Słaboń 1997, s. 36.

¹⁵ *Słownik socjologii i nauk społecznych*, 2008, zob. też hasło „Działanie społeczne” w Pacholski, Słaboń 1997, s. 36.

O działaniach tradycyjnych, czyli uporczywie podtrzymywanym wizerunku Ślązaczki

Zanim przejdę do przedstawienia działań o kluczowym znaczeniu z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań zatrzymam się na chwilę przy działaniach, które Weber zaliczył do pierwszego typu, czyli tradycyjnych (zwyczajowych). W tradycji śląskiej¹⁶ działania kobiet ograniczały się do sfery domu i kościoła. Wypracowane w luterańskiej obyczajowości hasło, owe słynne trzy K (*Kirche, Küche, Kinder*: kościół, kuchnia, dzieci), wskazywało dobitnie obszary aktywności kobiet.

Gdy czytamy opinię na temat zachowań kobiet wygłoszoną przez Annę Titkow w kilka lat po przełomie 1989 roku: „Żyją w swoich małych »imperjach«, nie mają wzorów uczestnictwa w szerszym życiu społecznym”, to odnosimy wrażenie, że słowa te dotyczą w szczególności śląskich kobiet. Oto bowiem jaki ich obraz napotykaemy w prasie lokalnej: „Praktyczne Ślązaczki na zimę przygotowują zapasy, kompoty, kiszą ogórki, kapustę... Chociaż można to kupić zwyczajnie w sklepie. To się oczywiście przekłada na finanse...” — podkreśla autorka tekstu. I kontynuuje: „Nie chcę przeprowadzać apoteozy moich krajanek, ale sami popatrzmy jak wygląda śląski dom. Gdy się do niego wchodzi, to pachnie czystością, aż czasem za bardzo! W śląskim domu [to wszystko — czytaj: stare, dobre wzory zachowań, podział zadań, przyp. *E.G.-Z.*] jak najbardziej funkcjonuje, chociaż współczesne śląskie dziewczyny podlegają różnym wpływom, idą na studia, może czasem buntują się przeciw starym obyczajom babci. Ale gdy zakładają własny dom wracają jednak do korzeni”, z przekonaniem i aprobatą stwierdza cytowana autorka — Maria Pańczyk. Nawiasem mówiąc, eminentna przedstawicielka górnośląskiej społeczności, dziennikarka i senatorka w jednej osobie. Ukazana przez nią mieszkanka Śląska, mimo upływu czasu i zmieniającej się wokół rzeczywistości, pozostaje niezmienna; dominują u niej cechy i zachowania typowe dla kobiet epoki industrialnej.

Przedkładanie ponad wszystkie inne spraw domu (troska o czystość), męża i dzieci spotyka się z dużym uznaniem — i to już całkowicie zrozumiałe — osób z niskim wykształceniem. Jedna z nich, młoda mieszkanka Szopienic, z zawodu ekspedientka (po zasadniczej szkole zawodowej) podkreśla wyjątkową pracowitość śląskich kobiet, a także ich przywiązanie do tradycji. Wyraża też głębokie przekonanie (i zapewne oczekiwanie), że ukończenie szkoły wyższej w żaden sposób nie wpływa na przyjęty i utrwalony tradycją wzór zachowań, nie zagraża mu. Oto jej wypowiedź: „Naszym dziółchom niy przeszkadzo to, że majom studia i równocześnie w doma ze szmatom jadom. Bo to, co w nich

¹⁶ Mówię tu o tradycji będącej rezultatem zmian obyczajowych, jakie zaszły na Śląsku w XVIII wieku, gdy region przeszedł z monarchii austriackiej pod panowanie pruskie. Gwałtowne uprzemysłowienie, szybki rozwój kopalń, hut i fabryk wiązały się z podziałem pracy. To wówczas, używając słów znakomitego współczesnego socjologa Ulricha Becka, narodziło się *społeczeństwo industrialne przepołowionej nowoczesności*; proces modernizacji szedł w parze z *antymodernizacją*. Równoległe z powstaniem społeczeństwa industrialnego i upadkiem tradycyjnego porządku stanowego (charakterystycznego dla społeczeństwa agrarnego) utworzył się nowoczesny porządek stanowy, tym razem wyznaczony przynależnością płciową. Zob. Beck 2002, s. 168.

siedzi, jest silne i majom dużo wzorów, żeby się na nich łopierać, a szkoła niy mo tu nic do rzeczy. Moja kuzynka jest po wyższy szkole i zajmuje się wspaniale domem, dziećmi i chope/ym. Co tydzień piece kołocz, co niedziela nudylzupa, kluski i rolady i ni ma ji ciynzko, bo się nie wyobrazo, żeby tego na stole nie było. Ino trocha wiynco wymago od chopa pomocy, żeby ogarnąć dom [...] Wiadomo, że naszym (czytaj: śląskim) dziołchom się chce, bo som robotne i niy ma ło czym ani godać” (Górniewska-Zwolak 2007, s. 28–31).

Prezentowanym poglądom na temat wyjątkowości śląskich kobiet, ich sile, towarzyszą w regionalnych mediach stosowne, niby-żartobliwe, określenia: baby z jajami, BB — baba bojowa, fundowane czytelniczkom i czytelnikom najczęściej z okazji Dnia Kobiet.

Drugie często spotykane ujęcie problematyki kobiet (związane z pierwszym) to milcząco lub otwarcie wyrażane przekonanie, że w Polsce równouprawnienie kobiet i mężczyzn jest czymś zupełnie oczywistym — aksjomatem, którego nie należy udowadniać, rozwijać i poświęcać mu czasu. Oczywiście jest dziś istnienie w systemie prawa gwarancji równości kobiet i mężczyzn, czyli przepisów prawnych, które tę zasadę jasno i wyraźnie deklarują. Co więcej, historia równouprawnienia kobiet i mężczyzn w Polsce liczy sobie lat niemało (wszak w listopadzie 2008 roku środowiska kobiece świętowały 90. rocznicę wywalczenia przez Polki praw publicznych). Wcale nierzadko czytamy bądź słyszymy opinie, że kobiety mogą osiągnąć każde stanowisko, jeśli tylko chcą. „W biznesie czy polityce płeć stała się sprawą drugorzędną i to duże osiągnięcie naszej cywilizacji. Liczy się inteligencja, talent i umiejętności” — z przekonaniem mówi Krzysztof Łęcki, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, na łamach dziennika „Polska Dziennik Zachodni”¹⁷. Mają nas o tym przekonywać prezentacje sylwetek silnych kobiet, kobiet, które w zawodach i środowiskach męskich odnoszą sukcesy i świetnie się sprawdzają.

O organizacjach kobiecych i rozwoju ruchu feministycznego w regionie

„Ruch feministyczny nie zyskał na Śląsku znaczącego poparcia” — stwierdza publicysta Michał Smolorz¹⁸. A przy okazji Święta Kobiet możemy przeczytać w jednej z lokalnych gazet wypowiedź senatorki z tego regionu: „Nie przeszkadza mi przeszłość 8 marca, dopóki nie stanie się emanacją feminizmu, demonstracją, jakie to my jesteśmy wolne, niezależne, nie potrzebujemy w życiu mężczyzn, wszystko potrafimy same. [...] Ja jestem wrogiem takiego udawanego feminizmu”¹⁹.

¹⁷ „Polska Dziennik Zachodni”, Dodatek specjalny: 50 najbardziej wpływowych kobiet województwa śląskiego, 4 marca 2009 r., s. 2. Zgoła odmiennie wygląda analiza Światowego Forum Ekonomicznego. W *Women Gender Gap Report* możemy przeczytać, że w sferze politycznej i dostępu do stanowisk w strukturach władzy kwestia równouprawnienia nie wygląda dobrze w żadnym z badanych państw (mowa o 130 badanych państwach). Nawet w Norwegii, która znajduje się na pierwszym miejscu listy państw, luka została zapełniona jedynie w połowie.

¹⁸ *Modliszka w koronkach*, „Polityka”, 8 marca 2008, s. 87.

¹⁹ *Jestem wrogiem udawanego feminizmu*. Z Marią Pańczyk-Poździej, dziennikarką i senator RP, rozmawia Agnieszka Kopel, „Echo”, 7 marca 2007.

Osób niechętnych feminizmowi i przejawom ruchu feministycznego jest w Polsce (w każdym z regionów) wiele. Prezentowane publicznie oceny i opinie²⁰ nie pomagają w zrozumieniu istoty tego ruchu, bo też zapewne nie taki jest ich cel (ponadto osoby wypowiadające się publicznie czasem przydają wadliwe znaczenia pojęciom, których używają — czego przykład przytoczyłam powyżej). To prawdopodobnie świadomość ograniczonego poparcia dla feminizmu sprawiła, że organizatorzy szkoleń (z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej) poświęconych strategii *gender mainstreaming* a przeznaczonych dla urzędników państwowych gorliwie odżegnują się od podejrzanego pojęcia i uspokajają: „Nie chodzi o żaden wojujący feminizm — tylko o włączenie problematyki płci do głównego nurtu polityki, na etapie planowania, realizowania i oceny różnych kroków”²¹.

Brak świadomości interesu grupowego nie znamionuje li tylko środowiska kobiecego. Jak bowiem zauważa Anna Titkow: „[...] w Polsce generalnie ludzie często nie mają świadomości swoich interesów grupowych. Żyliśmy długo w świecie zatowimowanym, w którym najwyższą wartością była rodzina — i brak nam wyobraźni”. Ponadto kontekst historyczny sprawił, że kobietom „Przez setki lat pojęcie interesu kojarzyło się z interesem Rodziny czy dobrem Ojczyzny [...]”²². W tym miejscu trzeba przypomnieć historię najnowszą i nadmienić, za cytowaną autorką, że zmiany, w sensie zainteresowania sprawami kobiet, nie nadeszły również w okresie pierwszej „Solidarności”, mimo aktywnego udziału kobiet w ruchu strajkowym (walkę z „komuną” skojarzono raczej z walką o powrót kobiet do ich tradycyjnej roli).

Nawiązując jeszcze do wypowiedzi o braku poparcia dla ruchu feministycznego (czytanej bez odniesienia do jakichkolwiek badań), warto zauważyć, że szerokie diagnozy społeczne, nawet te oparte na rzetelnych badaniach, nie mogą z kolei być podstawą do

²⁰ Oto przykład opinii negującej współczesną formę wyrażania postulatów kobiecych, autorstwa eminentnej postaci Kościoła Katolickiego: „Parodią Dnia Kobiety było za Polski Ludowej wręczanie paniom goździków i rajstop, dzisiejszą parodią są manify”. Bp Tadeusz Pieronek, *Skąd wziął się facet*. „Polska Dziennik Zachodni”, 6 marca 2009.

²¹ Cyt. za: „Polityka” 2008, 8 listopada 2008. Wzmiankowane ministerstwo rozpoczęło cykl szkoleń w listopadzie 2008 roku (konferencją „Gender mainstreaming jako narzędzie zmiany”), przygotowując w ten sposób urzędników do polskiej prezydencji w Unii Europejskiej w 2011 roku.

Warto nadmienić, że równe traktowanie kobiet i mężczyzn jest obecnie jednym z naczelných celów Wspólnoty Europejskiej. Początków tej polityki UE należy szukać w działaniach ogólnoswiatowego ruchu feministycznego i jego naciskach na rządy poszczególnych państw. Historia nazwania tej strategii polityką *gender mainstreaming* jest nieodległa, sięga IV Światowej Konferencji ONZ w Sprawach Kobiet, która odbyła się w 1995 roku w Pekinie. Wcześniej, dzięki staraniom europejskich organizacji kobiecych, w 1993 roku w ramach reformy instytucji unijnych zasada „równych warunków życia kobiet i mężczyzn” została uznana za jeden z priorytetów Unii. Jej znaczenie dodatkowo umocnił traktat amsterdamski, w którym wszystkie państwa Unii Europejskiej zobowiązywały się do uwzględniania społecznego wymiaru płci we wszystkich realizowanych przez siebie działaniach politycznych, społecznych i gospodarczych. Zob. Górnikowska-Zwolak 2005, s. 176.

²² *Kobieta-Polka*. Z Anną Titkow rozmawia Anna Bikont, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 kwietnia 1995 (za: *Publicystyczny komentarz socjologów...*, 2006, s. 182).

jednoznacznych prognoz. Innymi słowy, bardzo trudno przewidzieć kierunki nadchodzących — czasem nadspodziewanie szybko — zmian²³.

Pozostawiając na boku wątek historyczny i analizę wcześniejszych zachowań (lub ich braku), należy stwierdzić, że zmienia się mentalność naszego społeczeństwa, zauważalne są przemiany obyczajowe. Życie kobiet na Śląsku, podobnie jak w innych regionach kraju, przestało ograniczać się do sfery rodzinnej i prywatnej²⁴. Zachodzące zmiany odnotowują media. W przeddzień Święta Kobiet, 4 marca 2008 roku dziennik „Polska Dziennik Zachodni” zamieszcza dodatek przedstawiający sylwetki 50 najbardziej wpływowych — zdaniem dziennikarzy — kobiet regionu. W informacji wstępnej czytamy: „Zajmują wiele eksponowanych stanowisk w kraju, są liderkami polityki, biznesu, sportu, czy kultury. [...] O takich się mówi, że zmieniają świat na lepszy”.

Jest faktem, że kobiety są coraz bardziej widoczne, w coraz większym stopniu uczestniczą w różnych obszarach życia politycznego i ekonomicznego²⁵. Wiele wybitnych kobiet ma znaczący udział w rozwoju społecznym kraju, regionu. Postaci pięćdziesięciu pań wskazane przez dziennikarzy są tego potwierdzeniem. Jednak udział większości kobiet (nie tylko w Polsce, ale w ogóle na świecie) nie jest dostatecznie rozpoznany — co trafnie spostrzega Eleonora Barbieri Masini (2008, s. 130). Przywołana autorka stwierdza, że kobiety są często niedostrzegane w społeczeństwie, niewidzialne jako podmioty zmian. I często nie mamy również świadomości, że rozwiązują problemy, bowiem robią to, co należy, bez rozgłosu, a bywa, że także w izolacji. Te ciche postaci są równie ważne, co kobiety pełniące znaczące role, zajmujące eksponowane stanowiska. A ich zdolności, umiejętności, energia są nie mniej istotne w społeczeństwie ciągłej zmiany.

Masini, która przez 10 lat koordynowała projekt Women's International Network (WIN) „Emergency and Solidarity” wspierany przez UNESCO i Komisję Europejską,

²³ Znamienny jest tu przykład badań przeprowadzonych przez wybitnego socjologa Stefana Nowaka wśród studentów Warszawy. Podjęte w intencji określenia (prognozowania), czy istnieje zależek nowej siły motorycznej pożądanym zmian społecznym wykazały, że pokolenie lat 60. to tak zwane pokolenie małej stabilizacji (jak nazwał ich Nowak), zainteresowane wyłącznie życiem prywatnym. Tymczasem w 1968 roku, zaledwie siedem lat po opublikowaniu wyników, nastąpił wybuch protestu młodej inteligencji. Okazało się, że popełniono błąd interpretacyjny. Przewidywania dotyczące przyszłych postaw i orientacji oparto na tych, które przeważały w danym momencie, gdy tymczasem o zdarzeniach zdecydowały postawy mniejszości etosowych, aktywnych grup zorientowanych na zmiany.

²⁴ W literaturze socjologicznej mówi się o procesie kształtowania nowego kontraktu płci, ponownego definiowania ról kobiecych i męskich. Zagadnienie to w odniesieniu do kobiet — mieszkanek Górnego Śląska podejmuję w kilku tekstach (Górnikowska-Zwolak 2000 [2004], 2001, 2002, 2007, 2007a).

²⁵ W Europie wzrost udziału kobiet w polityce, na różnych szczeblach, jest w ostatnich latach szczególnie godzien podkreślenia; dotyczy bowiem nie tylko krajów skandynawskich, gdzie tradycja uczestnictwa kobiet utrzymuje się od wielu dekad, ale także Włoch, Francji, Hiszpanii. W Hiszpanii w rządzie zasiada aż osiem kobiet, stanowiąc 47,1% składu. Korzystne tendencje nasilają się również w krajach Afryki. W Liberii w listopadzie 2007 roku prezydentem została wybrana Ellen Johnson-Sirleaf (głosowało na nią aż 60% wyborców). W Rwandzie udział kobiet w parlamencie wynosi 50% (za Masini 2008, s. 129–130).

zauważa więc, że to czego kobiety potrzebują to być widoczne, dostrzegalne, przede wszystkim dla siebie nawzajem. Potrzebują również świadomości, że i w innych częściach świata są kobiety, które zajmują się tym samym, co one (i taki też był cel prowadzonego projektu). Aktywność kobiet na całym świecie, jakkolwiek rozproszona i niedostrzegana, ma w sobie potencjał stymulowania zmiany. Co ważniejsze, zasiewa ziarno zachowań demokratycznych, służących wspólnemu dobru, a także wsparciu innych kobiet, pełniących role ekonomiczne i polityczne. Uświadomienie sobie tego faktu jest potrzebne zarówno kobietom, jak i mężczyznom (2008, s. 132).

Z danych Urzędu Wojewódzkiego wynika, że na Śląsku w roku 2005 było około 75 organizacji kobiecych i grup nieformalnych, w roku 2008 — około 100²⁶. Kobiety zrzeszają się w celach praktycznych, a obszar ich działalności jest szeroki: od pomocy rodzinie przez zdrowie do kół gospodyń wiejskich. Realizują tym samym działania społeczne określone przez Maksa Webera jako instrumentalno-racjonalne, nastawione na realizację konkretnego celu. I choć ten rodzaj uczestnictwa w zmianie społecznej nie jest spektakularny, to nie należy go lekceważyć. Kobiety w organizacjach kobiecych realizują coś niezmiernie ważnego i ze wszech miar pożądanego: koleżeństwo, umiejętność współdziałania z sobą, solidarność (której tak często kobietom brakuje).

Dla pedagoga społecznego zjawisko stowarzyszeń jest interesujące poznawczo jako składnik środowiska społecznego, a także ze względów praktycznych — mogą i powinny być wykorzystane w pracy wychowawczej (Szmagański 1996a). Jako podmiotowy byt społeczny stowarzyszenia przygotowują człowieka (kobietę/mężczyznę) — poprzez działanie — do współuczestnictwa, współodpowiedzialności, do aktywnego tworzenia świata, czyli korzystania z demokracji. Feminizm jako jeden ze sposobów urzeczywistniania demokracji polega na tym, aby decyzji o równouprawnieniu nie zostawiać w rękach polityków-graczy (idea równych praw nawet w demokratycznym państwie nie jest równoznaczna z ich natychmiastowym zagwarantowaniem). Kobiety, przynależąc do rozmaitych stowarzyszeń, uczą się jasnego wyrażania swych potrzeb, organizowania się i wywierania nacisku na instytucje. Feminizm jako część demokracji daje kobietom możliwość egzekwowania ich „prawa do żądania, pytania, zmieniania i decydowania” (Bator 1998, za: *Publicystyczny komentarz...*, 2006, s. 344). Tym sposobem następuje pobudzanie i uwalnianie drzemających (utajonych) sił społecznych. Przy okazji warto wspomnieć, za Joanną Bator, że w idei feminizmu nie chodzi o zacieranie różnic między kobietami czy kwestionowanie ich stylów życia i narzucanie jedynie słusznego systemu wartości (przynależność do pewnej grupy nie oznacza monolitycznej tożsamości polskiej kobiety). Przeciwnie, chodzi o wolność wyboru i pokazanie faktu, że tę wolność często się kobietom ogranicza (Bator 1998, za: *Publicystyczny komentarz...*, 2006, s. 344).

Spośród różnorodnych działań społecznych podejmowanych przez środowiska kobiece na Śląsku (myślę tu o subregionach województwa śląskiego: jurajskim/częstochowskim,

²⁶ Podaję za: M. Tkacz-Janik: *My som stond, a baby skond? Czyli po co nam na Śląsku i w Polsce regionalne (lokalne) Pełnomocniczki/Pełnomocnicy ds. równego statusu kobiet i mężczyzn*, maszynopis.

zagłębiowskim/sosnowieckim, górnośląskim/katowickim i podbeskidzkim/bielsko-bialskim) najbardziej interesują mnie te zorientowane na realizację wartości, idei (o czym pisałam wcześniej); a konkretnie tych wartości, które służą zmianie świata (rzeczywistości społeczno-kulturowej, politycznej, gospodarczej), by był on lepszy dla kobiet, sprzyjał ich rozwojowi. Przedmiotem zainteresowania są zatem przede wszystkim osoby (indywidualne — liderki, bądź instytucje) oraz stowarzyszenia realizujące ideę *gender mainstreaming*, czyli wnoszące perspektywę płci do głównego nurtu dyskursu społecznego, a zarazem praktyki społecznej. Oto niektóre spośród istniejących już najlepszych wzorów kobiecych sił społecznych. (Dołączam do nich również te z nieodległej przeszłości, bo choć formy działania mogły się zmienić bądź przedsięwzięcia zakończyć, to grono osób pobudzonych do działania nie zaprzestało aktywności, kierując jedynie swą energię w nowe miejsca).

Stowarzyszenie Kobiety Aktywne z Sosnowca z jego założycielką i prezeską Haliną Sobańską. Monika Sobańska, córka, pełni funkcję wiceprezeski i koordynatorki projektów. Stowarzyszenie powstało w 2003 roku. Działa na rzecz wszechstronnej edukacji kobiet, promowania uczestnictwa kobiet w życiu społecznym, politycznym i zawodowym, przeciwko dyskryminacji ze względu na płeć we wszystkich obszarach życia. Misją stowarzyszenia jest rozwój demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, kreowanie postaw prospołecznych. Formy działalności są bogate i różnorodne. Organizowane są konferencje (m.in. Przemoc wobec kobiet, 2003, Status kobiet w UE i państwach kandydujących, 2004), seminaria, pikniki, marsze. W 2004 roku Kobiety Aktywne przeprowadziły akcję „Bezpieczna taksówka dla kobiet” w trzech miastach: Sosnowcu, Zabrze i Chorzowie. W 2007 roku zorganizowały Rozwojowo-Rozrywkowy Festiwal dla Kobiet Progessteron dla około 800 kobiet ze Śląska i Zagłębia, proponując różne metody rozwoju osobistego i zawodowego. W pięciu miastach w Polsce zorganizowano około 500 warsztatów psychologicznych, organizując twórczą rozrywkę dla kobiet. Zrealizowano programy „Jestem tego warta” (służący wspieraniu aktywności zawodowej kobiet, dla kobiet po 45. roku życia i długotrwale bezrobotnych) oraz „Mama pracująca nie mniej kochająca”. W lutym 2009 roku rozpoczęły akcję „Wysłuchiwanie zwierzeń” przeznaczoną dla mieszkańców Śląska i Zagłębia. Jest to pierwsza tego typu inicjatywa w województwie śląskim, przyjęta z Francji i według tamtejszych wzorów realizowana (na terenie paryskiego metra działa blisko 40 lat); pieczę sprawuje Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Kobiety Aktywne promują uczestnictwo kobiet w życiu społecznym i politycznym. Wraz ze Śląską Przedwyborczą Koalicją Kobiet, Stowarzyszenie przeprowadziło projekt „Wybory Kobiet”, który kompleksowo przygotował kandydatki w wyborach samorządowych 2010 roku do zajęcia stanowisk politycznych. Uczestniczyły w nim kobiety z różnych partii politycznych i organizacji, szkolące się zarówno w kwestiach programowych, jak i marketingu politycznego. Od marca 2011 roku działa Śląski Klub Kobiet w Polityce, integrujący regionalne środowiska kobiet-polityczek, stanowiący platformę spotkań, edukacji i wymiany doświadczeń, także międzynarodowych.²⁷

²⁷ Więcej na stronie Stowarzyszenia Kobiety Aktywne w Sosnowcu: www.aktywnekobiety.org.pl.

W latach 2003–2005, gdy w Polsce działała instytucja lokalnych pełnomocniczek ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, pełnomocniczka wojewody śląskiego (powołana w maju 2003 roku jako jedna z pierwszych w kraju) w krótkim czasie swego funkcjonowania zdołała zrealizować cały szereg przedsięwzięć służących integracji i wsparciu środowisk kobiecych, ich aktywizacji. Był to okres dynamicznego rozwoju ruchu kobiecego (feministycznego) na Śląsku. I Forum Kobiet Województwa Śląskiego zorganizowane w październiku 2003 roku zgromadziło 580 osób, debatujących na temat realizacji polityki GM (*gender mainstreaming*). Powstał informator o organizacjach kobiecych i grupach nieformalnych działających na Śląsku (kilkudziesięciu, co było ewenementem w skali kraju). Dorota Stasikowska-Woźniak jako pełnomocniczka z zaangażowaniem realizowała rządowy program na rzecz równego statusu i przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć. Prowadziła aktywną akcję edukacyjną w lokalnych mediach, między innymi w ramach ogólnopolskiej kampanii przeciwko przemocy wobec kobiet, zorganizowała w szkołach kampanię dotyczącą edukacji seksualnej „Szkłanka wody zamiast”; była też pomysłodawczynią akcji „Tydzień Kobiet w Mediach”. Z jej inicjatywy odbyła się w 2004 roku konferencja poświęcona bezrobociu, prostytutce i ubóstwu kobiet na Śląsku.

W 2004 roku organizacja pozarządowa Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach wspólnie ze stowarzyszeniem Aktywne Kobiety z Sosnowca oraz pełnomocniczkami wojewodów śląskiego i opolskiego zrealizowały unikatowy w skali kraju projekt, którego celem było przygotowanie sieci lokalnych specjalistek (pełnomocniczek) ds. równego statusu kobiet i mężczyzn w gminach i powiatach województwa śląskiego i opolskiego²⁸.

W tym samym czasie (2004) założono Stowarzyszenie „Śląskie Centrum Równych Szans”, którego celem uczyniono między innymi ochronę i promocję praw kobiet, aktywizację zawodową i promocję przedsiębiorczości kobiet, mobilizację do udziału w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Z inicjatywy stowarzyszenia, dzięki środkom pozyskanym z Banku Światowego, zrealizowano projekt „Kobiety w górnictwie”, służący zbadaniu kondycji kobiet związanych z górnictwem. Kontynuacją projektu było utworzenie Śląskiego Centrum Pomocy Kobietom i ich Rodzinom — siedmiu punktów pomocy dla kobiet w województwie śląskim, prowadzonych wspólnie z lokalnymi organizacjami pomocowymi (w Raciborzu, Rudzie Śląskiej, Zabrze, Katowicach, Gliwicach, Siemianowicach Śląskich, Jaworznie).

²⁸ Grupa 50 osób wydelegowanych przez samorządy gminne i powiatowe z województwa śląskiego i opolskiego uczestniczyła w cyklu szkoleniowym, składającym się z kilkunastu seminariów i warsztatów oraz dwóch podróży informacyjnych do Warszawy oraz Brukseli i Północnej Nadrenii-Westfalii. Całość projektu trwała od marca do października 2004 roku. Jednocześnie Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej prowadził doradztwo służące przygotowaniu specjalistek (pełnomocniczek) do pełnienia ich funkcji w gminach lub powiatach oraz współpracował z nimi w realizacji ich zadań na szczeblu lokalnym. Elementem projektu była publikacja (praktyczny poradnik traktujący o zasadniczych problemach dotyczących równouprawnienia płci) oraz stworzenie regionalnego portalu internetowego poświęconego problematyce równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Warto wspomnieć, o czym zapewne niewiele osób wie, że kobiety pracujące w górnictwie — górniczki z kopalni „Anna” w Pszowie — powołały w 2005 roku Związek Zawodowy Kobiet w Górnictwie, pierwszy taki związek w Europie (Bogusława Staszewska — przewodnicząca, Dorota Soczówka — rzeczniczka)²⁹.

Przedsięwzięciem o charakterze kulturalnym był cykl otwartych debat realizowanych pod nazwą SMS oraz jego II tura SMS FM, w 2005 oraz 2006 roku. Salon Myśli Sfeminizowanej zorganizowany przez Fundację Strefa Zieleni, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Gliwickie Koło Zielonych 2004 w partnerstwie między innymi z pełnomocniczką wojewody śląskiego ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, Śląskim Centrum Równych Szans oraz Barem Wegetariańskim „Złoty Osioł” w Katowicach — miejscem spotkań. Bohaterkami były polskie autorki, najbardziej oryginalne, piszące i mówiące pełnym głosem, prezentujące wielowątkowy język współczesnego feminizmu. Dopełnieniem głosu kobiet byli mężczyźni, FM: feminizujący mężczyzn.

Jesienią 2005 roku w Gliwicach powstało Stowarzyszenie „W Stronę Dziewcząt”. Jego celem jest prowadzenie szeroko zakrojonej edukacji; upowszechnianie wśród nauczycieli, rodziców, uczennic i uczniów, zasady równego statusu płci oraz popularyzowanie strategii oraz metody jej osiągania. Na swojej stronie internetowej oferują przygotowane przez siebie scenariusze lekcji, możliwe do pobrania i wykorzystania. Wcześniej z inicjatywy Małgorzaty Jonczy-Adamskiej (współtwórczyni stowarzyszenia) powstaje Śląska Strefa Gender — grupa nieformalna i portal internetowy poświęcony propagowaniu równości kobiet i mężczyzn ze szczególnym uwzględnieniem tej tematyki na Śląsku i w Zagłębiu

W 2007 roku zakończono realizację kilkuletniego projektu edukacyjnego na rzecz równości realizowanego dzięki wsparciu Fundacji im. Friedricha Eberta — „Lekcje genderowe, czyli równouprawnienie płci w pigułce”. W ramach projektu podjętego przez Stowarzyszenie w Stronę Dziewcząt oraz DWPN odbyły się warsztaty adresowane do nauczycielek/nauczycieli oraz uczennic/uczniów o tematyce równouprawnienia kobiet i mężczyzn (w szkole, na rynku pracy, w mediach), niwelowania stereotypów i uprzedzeń. Wydano (w 2007 roku, ogłoszonym przez UE Europejskim Rokiem Równych Szans dla Wszystkich) podręcznik³⁰ *Równa szkoła — edukacja wolna od dyskryminacji. Poradnik dla nauczycielek i nauczycieli*”.

W marcu 2007 roku w Tarnowskich Górach zorganizowano I Tarnogórską Feminę (13–16 marca) — interdyscyplinarne warsztaty genderowe dla osób zaangażowanych w działalność organizacji, stowarzyszeń, instytucji, zainteresowanych problematyką równości płci, praw człowieka, przeciwdziałania dyskryminacji.

Rok wcześniej, w 2006 roku, ruszyła I Śląska Manifa w Katowicach, demonstracja kobiet z okazji 8 marca. Jej inicjatorką była Małgorzata Tkacz-Janik (dr nauk humanistycznych), feministka i polityczka, członkini Rady Krajowej Partii Zieloni 2004 (kandydatka tej partii w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku i do Sejmu

²⁹ Do Związku należy 80 kobiet spośród 200 zatrudnionych w kopalni. Kopalnia Anna po połączeniu z kopalnią Rydułtowy funkcjonuje jako Ruch II.

³⁰ Autorstwa Ewy Majewskiej i Ewy Rutkowskiej, przy współpracy Małgorzaty Jonczy-Adamskiej i Anny Wołosik. Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, Gliwice 2007.

w 2005); założycielka SMS-u (Salonu Myśli Sfeminizowanej), koordynatorka Klubu Krytyki Politycznej, dyrektorka Rady Fundacji Przestrzenie Dialogu. Była organizatorką lub współorganizatorką licznych i różnorodnych przedsięwzięć, między innymi debaty o statusie kobiet na Śląsku, aukcji charytatywnych i świętowania 90. rocznicy wywalczenia przez Polki praw wyborczych (w ramach której odbyła się konferencja w Sejmie). W styczniu 2009 roku nominowana przez „Gazetę Wyborczą” do tytułu Polki Roku.

Do grona tak zwanych indywidualnych przodowniczek³¹, które pociągają za sobą rzeszę dobrowolnych naśladowców/naśladowczyń dołączyła dr Aleksandra Banot (literaturoznawczyni oraz psycholożka), członkini Zarządu Obywatelskiego Forum Kobiet, współorganizatorka śląskich manif, współzałożycielka Gender Studies na Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej (uruchomionych w roku akademickim 2011/2012). Banot i Tkacz-Janik były też inicjatorkami powołania GIGI.

GIGA — Grupa Inicjatyw Genderowych została zawiązana w 2007 roku w Katowicach. Jest nieformalną grupą pomysłodawczą i inicjatywną (określają się słowami: think-tankowa i akcyjerska). Wyrosła z przekonania, że zarówno praca u podstaw na rzecz równości, jak i demonstracje 8 marca to za mało. Jej działania są realizacją potrzeby i woli uczestniczenia w kształtowaniu lokalnego (regionalnego) życia społecznego i politycznego oraz wpływu na strategię rozwoju regionu. Chcą mieć pewność, że elementy polityki *gender mainstreaming*, które unijnym prawem zostały do tej strategii wpisane, są rzeczywiście brane pod uwagę, a nie pomijane, zapomniane. Podjęły starania mające doprowadzić do powołania lokalnej pełnomocniczki ds. równego statusu kobiet i mężczyzn (idea regionalnych pełnomocniczek, powoływanych z inicjatywy grup obywatelskich, została podchwycona przez kobiety ze Szczecina, województwa pomorskiego i kujawsko-pomorskiego oraz na Opolszczyźnie). Ustaliwszy, że nie ma przeciwwskazań prawnych do powoływania pełnomocników przy marszałku, podobnie, jak przy wojewodzie, w październiku 2008 roku na ręce wojewody złożyły wniosek o powołanie, a raczej przywrócenie pełnomocniczki ds. równego statusu kobiet i mężczyzn³². Grupy Inicjatyw Genderowych (GIGa Śląsk) przez ponad dwa lata (2008–2010) integrowały środowiska kobiece w regionie, między innymi wywierały nacisk na władze lokalne (marszałka, wojewodę) w sprawie powołania lokalnej pełnomocniczki. I jakkolwiek stanowiska tego wówczas nie utworzono, to zainicjowano ważną debatę publiczną. Dzięki konsekwentnym działaniom w 2011 roku w Śląskim Urzędzie Marszałkowskim powołano pełnomocniczkę ds. organizacji pozarządowych. Na wniosek radnej Tkacz-Janik włączono do listy zadań cele *gender mainstreaming*³³.

³¹ Nawiązuję tu do pojęcia indywidualnych przodowników (w oryginale: leaderów), którego użył Florian Znaniecki w pracy *Współczesne narody*. Owych liderów, czyli przodowników rozmaitych dziedzin działalności kulturowej czynił odpowiedzialnymi za tworzenie kultury narodowej, zob. Znaniecki 1990, s. 44.

³² Za: M. Tkacz-Janik: *My som stond, a baby skond? Czyli po co nam na Śląsku i w Polsce regionalne (lokalne) Pełnomocniczki/Pełnomocnicy ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, maszynopis*.

³³ W urzędzie wojewódzkim odgórnie (za sprawą minister Elżbiety Radziszewskiej) powołano urzędniczkę do tych zadań. Niestety żadne ze stanowisk nie jest autonomiczne i możliwości realnego wpływu na politykę równościową w regionie są znikome.

W dziedzinie promowania równości szans w działaniach sektora samorządowego na Śląsku nieocenione zasługi mają także Anna Szelest (MOST) i Jolanta Czernicka (Fundacja Iskierka).

W regionie działają: Stowarzyszenie Kobiety Aktywne z Radlina, Stowarzyszenie Dobrze Urodzeni z Mikołowa, Partia Kobiet–Region Śląski, Grupa Lady Zone z Bielska-Białej, Forum Kobiet Ziemi Gliwickiej, Liga Kobiet Nieobojętnych z Bytomia, Klub Kobiet Kreatywnych, Zieloni 2004, Feminoteka, Fundacja Przestrzenie Dialogu, Klub Krytyki Politycznej, Kampania Przeciw Homofobii Śląsk, wortal „gorolki.pl”, Śląska Liga Walki z Rakiem, śląskie grupy soroptymistyczne (m.in. w Katowicach i Tychach), Sekcja Gender UŚ, nieformalna grupa feministyczna w Tarnowskich Górach,

Silne są nauczycielki i pielęgniarki, w związkowych składach osobowych dominują i potrafią przenieść tę siłę i dobrze rozumiane liderstwo na działania ogólnopolskie (czego dowodem było „Białe Miasteczko”).

Od 2001 roku działa katowickie Stowarzyszenie im. Marii Niepokalanej na Rzecz Pomocy Dziewczętom i Kobietom. Udziela pomocy ofiarom przymuszonej prostytucji, handlu ludźmi, przemocy domowej, nadużyć i wykorzystania seksualnego oraz kobietom w sytuacji kryzysowej. Pracowniczki i wolontariuszki stowarzyszenia pod kierunkiem siostry Anny Bałchan pracują także na ulicach Katowic.

Elżbieta Fornalczyk to organizatorka pierwszego w kraju strajku w hipermarkecie (Tesco), do którego doszło w marcu 2008 roku w Tychach. Była wówczas kasjerką, doprowadziła do rozmów z pracodawcą. Obecnie jest przewodniczącą komisji zakładowej Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80” Tesco (związki zawodowe zawiązały się w Tesco w dziewięciu polskich miastach).

W połowie 2009 roku zarejestrowano Dress for Success — pozarządową organizację charytatywną (z siedzibą w Katowicach), która bezpłatnie pomaga kobietom ze środowisk wykluczonych w znalezieniu pracy lub powrocie do niej po długiej przerwie. Kobiety uczą się jak napisać dobre CV czy zaprezentować się w rozmowie kwalifikacyjnej. Założycielka, Dorota Stasikowska-Woźniak (wcześniej kierująca Stowarzyszeniem Śląskie Centrum Równych Szans) stworzyła tym samym pierwszą w Polsce filię organizacji amerykańskiej (która rozpoczęła działalność w Nowym Jorku w 1997 roku, a obecnie ma prawie 100 filii na całym świecie)³⁴. I już są osoby chętne, aby ten pomysł realizować w innych miastach Polski.

W przeobrażaniu środowiska aktywnie uczestniczą liderki intelektualne; pisarki i literaturoznawczynie: Marta Fox i Krystyna Kłosińska, przedstawicielki nauk prawnych, medycznych i społecznych. Szczególnym wsparciem dla środowiska kobiet w regionie jest profesor Genowefa Grabowska, prawniczka. Jako europarlamentarzystka znajdowała czas, by uczestniczyć w manifach; entuzjastycznie odnosi się do wszelkich inicjatyw *gender mainstreaming*. Profesor medycyny Violetta Skrzypulec, konsultantka wojewódzka w dziedzinie seksuologii, z pasją i rozmachem prowadzi edukację zdrowotną kobiet. Profesor

³⁴ Zob. K. Jaklewicz: *Dress for Success*. „Wysokie Obcasy”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 12 września 2009.

Eugenia Mandal, psycholożka, jest jedną z pierwszych w Polsce badaczek problematyki płci kulturowej. Reprezentantka socjologii profesor Kazimiera Wódc realizuje projekty badawcze dotyczące kobiet na Śląsku. Warto zauważyć, że na Kongresie Kobiet Polskich w Warszawie (20–21 czerwca 2009) region śląski był jedynym, którego przedstawicielkę zaproszono, by opowiedziała o jego mieszkankach, o konsekwencjach transformacji gospodarczej i społecznej dla kobiet oraz zmianie wizerunku kobiety śląskiej³⁵.

Spektakularnym przedsięwzięciem o charakterze kulturalno-rozrywkowym była inicjatywa marszałek Senatu Krystyny Bochenek, zrzeszająca Krystyny³⁶. Organizowane przez lata ogólnopolskie imieniny Krystyn, pokazało, że solidarność kobiet jest możliwa, a one same mogą stać się podmiotami i współuczestniczkami realizowanego z rozmachem wydarzenia. Podobna w charakterze jest inicjatywa Małgorzaty Bieńkowskiej, twórczyni wyjątkowego miejsca, jakim jest klubokawiarnia (pod nazwą „Babie Lato”) tylko dla kobiet.

Za każdym z wymienionych ugrupowań, formalnych czy nieformalnych, stoją postaci kobiet, członkiń i wolontariuszek, których nazwisk nie wymieniłam — bo też i nie jest to możliwe. A towarzyszą im rozumiejący ideę GM mężczyźni.

Swe uwagi o siłach kobiecych (feministycznych) w województwie — regionie śląskim zakończę przeciwnie, aniżeli zaczynałam; głosem zdecydowanego poparcia dla działań kobiet. Wyraził je wybitny reżyser, syn ziemi śląskiej, senator Kazimierz Kutz. Doceniając wartość aktywnej postawy społecznej, skomentował wydarzenia z 8 marca: „Kobiety robią rzecz niezwykłą. Budzą świadomość obywatelską w tym śląskim, opornym, proletariackim społeczeństwie. Nie nudnym pochodem, ale plastycznym happeningiem”³⁷.

Uwagi końcowe

Obserwacja polskiej rzeczywistości społecznej, wsłuchiwanie się w „panującą polską narrację publiczną”³⁸ pokazuje jak trudna do zrozumienia jest kwestia uobywatelnienia kobiet (i innych kulturowych mniejszości), konieczność uczynienia ich obywatelkami z pełnią praw rzeczywistych (*de facto*), a nie tylko zapisanych (*de iure*), zaakceptowania, że równoprawne uczestnictwo kobiet w życiu publicznym, a zwłaszcza politycznym (tam, gdzie podejmuje się decyzje dotyczące życia wszystkich obywateli i obywaterek) służy całemu społeczeństwu: kobietom i mężczyznom, jest owym dobrem wspólnym, w imię którego wszyscy jesteśmy zobowiązani do działania.

Maria Janion w swym wykładzie „Solidarność — wielki zbiorowy obowiązek kobiet”, inaugurującym spektakularne wydarzenie społeczno-kulturowe i polityczne, jakim był

³⁵ Wystąpienie E. Górnikowskiej-Zwolak „Głos Ślązaczek w przestrzeni publicznej. Zmiana pozycji kobiety w rodzinie i społeczności śląskiej na przełomie wieków”. miało miejsce w drugim dniu obrad, w panelu: Kobiety i mniejszości. Zob. <http://magazyn.kreatura.net>, 5 lipca 2009

³⁶ Krystyna Bochenek zginęła w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku.

³⁷ M. Goślińska: *Dość śląskiej męczenniczki*, „Gazeta Wyborcza”, 3 marca 2006.

³⁸ Określenie użyte przez profesor Marię Janion. Z kolei Kinga Dunin mówi o dyskursie dominującym, w skrócie „Dydo”. Zob. Dunin 2000.

pierwszy Kongres Kobiet Polskich w Warszawie w czerwcu 2009 roku, zauważyła: „Transformacja ustrojowa, która z jednej strony jest naszą chlubą, z drugiej zaś — staje nam nieraz kością w gardle, nie może się w pełni dokonać bez emancypacji wykluczonych tożsamości i bez rzeczywistego zróżnicowania sceny politycznej. Niewątpliwie potrzebna jest nam nowoczesna polityka równouprawnienia płci i parytety jako jej narzędzie. Ale dopełnieniem transformacji ustrojowej musi być także transformacja symboliczna. Ten kulturowy wysiłek wciąż mamy przed sobą”.

Jesienne wybory do parlamentu (2011) przyniosły zróżnicowanie sceny politycznej (niewielkie co prawda) i pokazały zarazem, że polskie społeczeństwo dojrzało do tego, aby do grona przedstawicieli Narodu dopuścić reprezentantów grup mniejszościowych (środowisk gejów i lesbijek, transseksualistów, antyklerykałów). Jest to rzeczywiście zmiana o charakterze symbolicznym czy może raczej jej zapowiedź. Jednocześnie reprezentacja kobiet we władzy, zwłaszcza wykonawczej, jest dalece niesatysfakcjonująca. Przed nami kolejne lata, które mogą być lepiej lub gorzej wykorzystane dla rozwoju społeczeństwa, dla rozwoju regionów. Wielość inicjatyw i osób podejmujących w metropolii Silesia działania o charakterze *gender mainstreaming* świadczy o gotowości do zmiany o charakterze jakościowym. Teraz potrzebna jest odwaga gremiów decyzyjnych, aprobaty, a w konsekwencji poparcie dla samoorganizacji środowisk kobiecych (nieograniczające się do akceptacji historii³⁹, lecz dotyczące czasu teraźniejszego) i wszelkiego rodzaju wsparcie.

Z punktu widzenia pedagoga społecznego wykorzystanie kobiecej energii, owych sił społecznych (socjologowie odwołaliby się tu do pojęć kapitału ludzkiego i społecznego), jawnych i tych do końca nieświadomych, drzemających, to sposób na rozwój poszczególnych jednostek (kobiet i mężczyzn) i środowisk, ale także, co ważne, możliwość spożytkowania zasobów i zdolności ludzkich dla dobra ogółu, stworzenia przestrzeni sprzyjającej rozwojowi gospodarczemu i zarazem oddziałującej wychowawczo.

Bibliografia

- Bator, J. (1998). „Brzydkie słowo »feminizm«”. *Gazeta Wyborcza*, 27–28 czerwca.
- Beck, U. (2002). *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Przeł. S. Cieśla. Warszawa: Scholar.
- Dunin, K. (2000). *Karoca z dyni*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Górnikowska-Zwolak, E. (2001). „Kobieta w tradycyjnej rodzinie górniczej: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość”. *Kultura i Społeczeństwo*, nr 2.

³⁹ Myślę tu o wystawie „Kobiety w parlamencie” (upamiętniającej 90. rocznicę wyboru pierwszych kobiet do Sejmu) w kuluarach Sali Sejmu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, na otwarciu której (24 listopada 2009) wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk serdecznie zapraszał. W piśmie kierowanym do osób zaproszonych czytamy: „Śląska tradycja zbyt rzadko jednak chwalić się może postaciami kobiet-polityków”. Chciałoby się wierzyć, że to nie cześć słowa, uprzejmość li tylko, ale autentyczne przekonanie o niedoborze kobiet w polityce regionalnej.

- Górnikowska-Zwolak, E. (2002). „Rola społeczna kobiety w tradycji śląskiej a wymogi społeczeństwa nowoczesnego — dylemat spójnej tożsamości. W: T. Lewowicki i in. (red.), *Edukacja wobec ładu globalnego*. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.
- Górnikowska-Zwolak, E. (2003). „Dokąd zmierza wychowanie? Rozważania o polskim społeczeństwie, państwie i wartościach jednoczących naród”. *Ruch Pedagogiczny*, nr 1–2.
- Górnikowska-Zwolak, E. (2005). „Polityka równego statusu kobiet i mężczyzn w Unii Europejskiej a równość płci w polskim systemie edukacyjnym”. *Kultura i Społeczeństwo*, nr 2.
- Górnikowska-Zwolak, E. (2006). *Mysł feministyczna jako nurt rozważań w pedagogice społecznej*. Mysłówice: Wydawnictwo GWSP im. kard. A. Hłonda.
- Górnikowska-Zwolak, E. (2007). „Portret Ślązaczki w czasach przemian”. *Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny*, nr 3.
- Górnikowska-Zwolak, E. (2007a). „Kobiety w rodzinach śląskich — strażniczki tradycji czy promotorki zmian obyczajowych?” W: K. Zatoń, T. Koszyc, M. Sołtysik (red.), *Edukacja jutra*. T. 2. Warszawa: Wydawnictwo AWF.
- Górnikowska-Zwolak, E. (przy współpracy A. Tobor) [2000]. *Szkic do portretu Ślązaczki. Refleksja feministyczna*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2000 (wydanie drugie poprawione i uzupełnione ukazało się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004).
- Graff, A. (2004). „Feminizm na rozstajach: między polityką, kulturą a nauką”. W: I. Krzeмиński red.), *Socjologia a przemiany współczesnego świata*. Warszawa: Wydawnictwo Scholar.
- Humm, M. (1993). *Słownik teorii feminizmu*. Przeł. B. Umińska, J. Mikos. Warszawa: Wydawnictwo Semper.
- Kamiński, A. (1961). „Wstęp”. W: H. Radlińska (red.), *Pedagogika społeczna*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum.
- Masini, E. (2008). “Women’s Contribution to the Future of Democracy”. W: M. Manermaa, J. Dator, P. Tiihonen (red.), *Democracy and Futures*. Committee for the Future, Parliament of Finland.
- Olubiński (1999). „Siły społeczne — szanse i mity”. W: A. Przećławska, W. Theiss (red.), *Pedagogika społeczna. Pytania o XXI wiek*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie.
- Olubiński, A. (2004). „Siły społeczne jako kluczowa kategoria pedagogiki społecznej”. W: St. Kawula (red.), *Pedagogika społeczna. Dokonania–aktualność–perspektywy*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pacholski, M., A. Słaboń (1997). *Słownik pojęć socjologicznych*. Kraków: Wydawnictwo AE.
- Przećławska, A., W. Theiss (1996). „Pedagogika społeczna: nowe zadania i szanse”. W: A. Przećławska (red.), *Pedagogika społeczna. Kręgi poszukiwań*. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.
- Publicystyczny komentarz socjologów. Analizy. Polemiki. Wywiady. Wybór tekstów z lat 1957–2006*. (2008). Red. H. Domański, A. Ostrowska. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

- Radlińska, H. (1935). *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Radziewicz-Winnicki (1999). „Aktywizacja lokalnych społeczności. Strategie działania kreatora”. W: tenże, *Modernizacja niedostrzeganych obszarów rodzimej edukacji*. Kraków: Impuls.
- Słownik socjologii i nauk społecznych*. (2008). Red. G. Marshall, red. pol. M. Tabin. Warszawa: WN PWN.
- Smolińska-Theiss, B. (1996). „Demokracja a pedagogika społeczna — z zapisu dyskusji”. W: A. Przeclawska (red.), *Pedagogika społeczna. Kęgi poszukiwań*. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.
- Szmagalski, J. (1996). „Stowarzyszenie jako kategoria poznawcza i metoda pedagogiki społecznej”. W: A. Przeclawska (red.), *Pedagogika społeczna. Kęgi poszukiwań*. Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- Szmagalski, J. (1996a). *Teoria pracy socjalnej a ideologia i polityka społeczna. Przykład amerykański*. Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- Theiss, W. (2008). „Edukacja środowiskowa i rozwój społeczny (Tezy)”. W: J. Modrzewski, M.J. Śmiałek, K. Wojnarowski (red.), *Relacje podmiotów (w) lokalnej przestrzeni edukacyjnej (Inspiracje...)*. Kalisz–Poznań: Wydawnictwo UAM–Wydział Pedagogiczno-Artystyczny.
- Tkacz-Janik, M. *My som stond, a baby skond? Czyli po co nam na Śląsku i w Polsce regionalne (lokalne) Pełnomocniczki/Pełnomocnicy ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, maszynopis*.
- Znaniński, F. (1990). *Współczesne narody*. Przeł. Z. Dulczewski. Wstęp. J. Szacki. Warszawa: PWN.

Social power of women — a positive energy of the region

The author's point of departure is the statement that the regional authorities of Silesian voivodeship creating the strategy of the region's development do not notice the potential of women, inhabitants of the province. The author advances the thesis that making use of the energy of women is essential both for the economic development of the region as well as the development of democracy, is the chance for creating a qualitative change.

The analysis are lead from the perspective of gender sensitive social pedagogy (inspired by feminism). Referring to the key word of the sub-discipline — “social power” the author presents patterns of women's power in the region: leaders, organisations and associations, realising particularly the idea of gender mainstreaming.